

Coś dziwnego dzieje się z „Wikileaks” i jej szefem

24 listopada 2016

Każdego dnia pojawia się coraz więcej informacji wskazujących na to, że coś złego stało się z założycielem demaskatorskiego portalu Wikileaks.org, Jullianem Assange’em. Nie widziano go publicznie tak długo, że pojawiły się domysły, iż mógł zostać pojmany przez CIA. Niektóre źródła sugerują nawet, że został zabity.

Czystki miały nie minąć również pozostałego personelu portalu „Wikileaks”. W mediach pojawia się wiele niepokojących informacji o problemach jakie mają dawni współpracownicy „Wikileaks”. Pojawiły się nawet sugestie, aby hakerzy nie zgłaszali kolejnych wycieków z obawy o swoje bezpieczeństwo, którego „Wikileaks” obecnie po prostu nie może zapewnić

W Internecie można znaleźć liczne sugestie wskazujące na to, że Julian Assange został zneutralizowany jeszcze przed wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych. Ta teoria spiskowa zakłada nawet, że swój udział w tym może mieć Pamela Anderson, która odwiedziła Assange’a w jego miejscu odosobnienia, w ambasadzie Ekwadoru. W mediach podano, że przybyła do niego z wegańską kanapką. To wystarczyło, aby snuć teorię, że Pamela Anderson otruła Juliana.

Dokładnie trzy dni później w Londynie znalazł się wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, John Kerry. Zwolennicy teorii spiskowej odnośnie pojmania szefa „Wikileaks” wskazują to jako dowód, że aktualna administracja Obamy usiłowała wpływać na Assange’a, aby nie publikował informacji szkodliwych dla Hillary Clinton. Jest całkiem prawdopodobne, że John Kerry zdołał wywrzeć odpowiedni wpływ na Ekwador ponieważ właśnie 18 października bieżącego roku Assange’owi rzeczywiście odcięto internet.

Nie wiadomo co działo się potem, ale w pewnym momencie na twitterowym koncie „Wikileaks” opublikowano coś, co wygląda na sumy kontrolne plików lub klucze dostępu do nich. Od razu pojawiły się sugestie, że jakieś wydarzenie musiało skłonić pracownika tego portalu do uruchomienia procedury awaryjnej zakładającej publikację czegoś co może być kluczem do obrony, lub do ataku.

Zwolennicy teorii, że Julian Assange został zabity wskazują też na dziwny wywiad jakiego rzekomo udzielił w ostatnich dniach. Zwracano uwagę na liczne anomalie cyfrowe sugerujące, że jego wizerunek jest generowany komputerowo. Inni jednak sugerują, że rzekome „cyfrowe błędy” w jego twarzy i ubiorze to nie efekt symulacji komputerowej, ale efektu w Adobe Premiere zwanego Morph Cut, który umożliwia lepsze sklejanie wywiadów.

Padają też liczne sugestie, że Assange mógł paść ofiarą afery Pizzagate, którą rozpoczęły na dobre publikacje wykradzionych maili szefa sztabu Hillary Clinton Johna Podesty. O ile interpretacja dziwacznej korespondencji o „pizzach” i „hotdogach” rzeczywiście oznacza w slangu pedofilów małe dziewczynki i małych chłopców, to wyłania nam się doprawdy przerażający obraz polityków Demokratów. Orgie, okultyzm, który wynika z innych wiadomości, a teraz jeszcze pedofilia.

Sugeruje się, że niezależni dziennikarze badający tą sprawę, giną w tajemniczych okolicznościach. Jako przykład podawano dziwną śmierć Maxa Spiersa, którego podczas wakacji znaleziono nieżywego w jednym z mieszkań w Warszawie. Kto wie być może te same macki dosięgają obecnie ludzi stojących za portalem Wikileaks.org ponieważ bez wątplenia, ujawniając te wszystkie rzeczy, mocno zamieszali na amerykańskiej scenie politycznej.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl